Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 62 — Kraków, piątek 18 marca 1921 — Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 160 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 5 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codzień rano o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

Dzikie pomysły ks. Lutosławskiego

zachwiane w jego własnym klubie?

W kuloarach sejmowych rozeszła się wiadomość, jakoby klub endecki pozostawił wolną rękę swoim członkom przy głosowaniu nad — według jednych pogłosek: szkołą wyznaniową tylko — wedle innych i nad obwarowaniem wyznaniowem, dotyczącem wyboru Naczelnika państwa.

Na zmianę decyzyi miał wpłynąć Dmowski: stara gwiazda endecyi miała przyćmić nową... Rozumie się — jeżeli tak było — p. Dmowskiego nie unosiły skrupuły, któreby powstawały na podłożu szerszej kultury i tolerancyi: wszak Dmowski doprowadził stronnictwo do tego stanu, że **mogły się w niem wysunąć na czoło postacie w rodzaju ks. Lutosławskiego.**

Ale Dmowski, będąc sceptykiem, a nie fanatykiem, jak Lutosławski, przejrzał (być może), że strony klerykalnej nie można przeciągać tyle, iżby zgrzytała ona **tak bezmyślnem szkodzeniem interesom polskim!** Pisaliśmy, jakiem echem przykrego zawodu, dochodzącego nawet z terenu plebiscytowego (Kluczborskie) odezwały się protesty ewangelików polskich. Pisaliśmy o tem, jak w zasadzie aroganckiem jest narzucanie przez Sejm obecny przyszłym Sejmom, które wybierać będą Naczelnika państwa, ograniczeń, co do osoby, skupić mogącej dokoła siebie zaufanie większości.

Taki ks. Lutosławski wysuwał np. argument, obliczony na efekt dla głów słabych, że różne obchody państwowe łączą się z ceremoniami kościelnemi i z tych to powodów musi Naczelnik państwa być — na mocy konstytucyi — wyznawcą Kościoła, który ma za sobą większość w Polsce... A więc decydującym motywem przy wyborze Naczelnika państwa miałoby być dopasowywanie go do wymogów procesyi i nabożeństw, ażeby kardynał Dalbor, arcybiskup Teodorowicz względnie ich następcy, mieli pełną satysfakcyę!

Sprawa szkolna w jej ujęciu przez Czerniewskiego i Lutosławskiego poruszyła znowu nauczycielstwo szkół powszechnych, które dowiodło, że zasada podziału dzieci wedle wyznań i nauczania ich przez nauczycieli tegoż wyznania pozbawiłaby chleba ogromne zastępy nauczycieli — właśnie Polaków-katolików czyto w Galicyi wschodniej, czy na wschodnich kresach, gdzie musianoby notabene dla ludności prawosławnej sprowadzać chyba nauczycieli z Rosyi.

Względy państwowego interesu (ażeby nie „szufladkować“ dzieci, lecz wychowywać je wspólnie) oraz względy natury kulturalnej nie były w stanie obalić uporu klerykalno-endeckiego. Ten wzgląd dopiero praktyczny — może zachwiał i rozluźnił ich stanowisko...

Bądź jak bądź wskazuje to, jak **bezmyślne są endeckie wnioski**, jeżeli wodzowie endecyi są wciąż zaskoczeni różnemi **nie przewidzianemi i nie przemyślnemi trudnościami.**

Kompromitacya endeków jest czemś już chronicznem w dzisiejszych czasach! Kompromitacya już nietylko wstecznej endeckiej ideologii, lecz i błędnych czy obłędnych endeckich posunięć na arenie politycznej.

Podpisanie traktatu pokojowego w Rydze 18 marca

Ostatnie posiedzenie we wtorek 15 marca

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 marca.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Rygi pod datą 15 marca o 12·50 w nocy:

Dziś wieczór odbyło się **ostatnie posiedzenie redakcyjne**, które zakończyło się **ustaleniem tekstu traktatu pokojowego.**

Joffe, żegnając się z Dąbskim, powiedział z westchnieniem: Była to najcięższa robota w mojem życiu.

(PAT). **Warszawa, 16 marca.**

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje następujący komunikat: Dnia 15 bm. w Rydze został podpisany przez sekretaryaty delegacyi polskiej i rosyjsko-ukraińskiej następujący protokół: Sekretaryaty polskiej delegacyi pokojowej i rosyjsko-ukraińskiej delegacyi pokojowej komunikują, **że prace konferencyi pokojowej zostały ukończone.** Wszystkie artykuły zostały **przyjęte w ostatecznej redakcyi. Podpisanie traktatu pokojowego naznaczono na dzień 18 marca** na godzinę 7 wieczór. Ryga, 15 marca 1921. **Łados i Lorenc.**

Nocne posiedzenie Sejmu

Kompromis między stronnictwami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 marca.

Wczoraisze posiedzenie Sejmu stało pod znakiem **obstrukcyi technicznej.** W rezultacie marszałek zaproponował **wspólną konferencyę** klubów prawicy i lewicy dla osiągnięcia jakiegoś kompromisu. Konferencya doprowadziła do postanowienia **złagodzenia ostrza walki.** Dziś głosowanie odbywa się **spokojnie.** Jedynie przy głosowaniu nad senatem, który został **uchwalony,** lewica protestowała głośnymi okrzykami.

Nocne posiedzenie zakończyło się we środę **o godz. 5 rano.** Sejm przedstawiał ciekawy widok: posłowie spali w kuloarach na ławkach, a kilku umieściło się do spania na ławach ministeryalnych. Humorystyczną scenę wywołał poseł Mizera. Nie mogąc oprzeć się potrzebie snu, zasnął na swojem miejscu i zaczął głośno chrapać. Któryś z sąsiadów zaczął go tarmosić, aby wstał do głosowania, wtedy poseł Mizera, nagle obudzony, krzyknął: Magda, jeszcze czas, daj mi spać.

Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się po godz. 6 po południu. Dotąd odbywa się ono spokojnie.

Ostatni tydzień przed plebiscytem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 marca

Odjazd emigrantów do głosowania

Dziś o 9 rano nastąpił odjazd pierwszej grupy emigrantów górnośląskich. Przed godziną 9 tą przed bogato udekorowanym dworcem wiedeńskim zebrały się tłumy. O 9·15 przybył z Alei Jerozolimskich pochód emigrantów z muzyką kolejarzy i sztandarami na czele. Na emigrantów czekał pociąg, złożony z wagonów pierwszej klasy. Odjeżdżających żegnali marszałek Sejmu Trąmpczyński i wicemarszałek Maj. Nastrój wśród emigrantów był podniosły i pełen otuchy.

Odroczenie wyjazdu posłów francuskich

Paryż. (PAT). Posłowie francuscy, którzy zamierzali wyjechać na Górny Śląsk, odroczyli swój wyjazd, aby nie wywołać wrażenia, że chcą wpłynąć na przebieg plebiscytu.

Górnoślązacy we Lwowie

Lwów. (PAT). Przybyło tu 120 Górnoślązaków, przejeżdżających na Górny Śląsk na głosowanie. Miasto witało ich bardzo serdecznie. Po nabożeństwie w katedrze Górnoślązacy zwiedzali miasto i panoramę racławicką, po południu byli przyjmowani w „Gwieździe“. Wieczorem wyjechali do Krakowa, skąd mają wyjechać dalej.

Niemcy przygotowują zbrojny opór w razie przegranej

Morawska Ostrawa. (PAT). „Morawsko Sleski Dennik“ donosi, że Niemcy na Górnym Śląsku istotnie przygotowują się **do zbrojnego oporu** na wypadek niekorzystnego wyniku plebiscytu. Pismo to konstatuje, że rząd niemiecki już od dłuższego czasu posyłał olbrzymie kwoty na cele agitacyjne na Gornym Śląsku. Tysiące młodych ludzi na Górnym Śląsku a nawet na Śląsku Hulczyńskim, znajdującym się już częściowo pod rządami republiki czeskiej, otrzymało uzbrojenie i mundury. Zadaniem tych ludzi jest na wypadek niekorzystnego wyniku plebiscytu dla Niemiec wywołanie **rozruchów** i stworzenie dla Niemców pretekstu **do dalszej wojskowej interwencyi.** Wszystkie te zarządzenia zmierzają przeciwko Polsce.

Obrady nad budżetem

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Po feryach wielkanocnych Sejm rozpocznie generalną dyskusyę nad budżetem.

Separatyzm, paskarstwo i kler

Z kół swoich czytelników otrzymuje „Dziennik Gdański" kilka uwag, z których główniejsze przytaczamy, aby wykazać, że „niezepsutych" Pomorzan niema potrzeby straszyć powszechnem jakoby zepsuciem innych dzielnic.

Geszefciarz jest geszefciarzem **wszędzie**, a poskromić jego instynkty paskarskiego zysku może tylko **surowość prawa**, a wobec niektórych początkujących może i **surowość opinii**.

Czytamy tedy w owym dzienniku:

„Niedawny zjazd przedstawicieli mieszkańców Pomorza (przedstawicieli wprawdzie, nie posiadających mandatów) bardzo silnie wypowiedział się w Grudziądzu przeciw wszelkiej unifikacyi Pomorza z resztą Rzeczypospolitej.

Nie wdając się bliżej w tę kwestyę, czy rzeczywiście wszelkie zło na Pomorzu rozwielmożniłoby się niebywale, gdyby nastąpiła tą unifikacya, przeciwnie zaś bez unifikacyi Pomorze byłoby dalej wzorem ciał społecznych, obywatelskich i narodowych, podkreślić należy, że pod pewnym względem unifikacya ta stała się już faktem.

Nastąpiła unifikacya w złem.

Na zjeździe w Grudziądzu „przedstawiciele" pomorcy głosili „urbi et orbi", że w razie unifikacyi, z Kongresówki i z Małopolski wtargnie na Pomorze „paskarstwo" i brak poczucia obowiązków. Tymczasem pod tym względem na Pomorzu dzieje się tak źle, że raczej Pomorze stać się może gorszącym przykładem dla całej Polski, a nie odwrotnie. Co chwila wychodzi na jaw, że ten lub ów **ziemianin przemyca**, przemycił lub usiłował przemycić, nie do bolszewików wprawdzie, ale do **Gdańska lub Niemiec**, bardzo pokaźne ilości **zboża, mąki, bydła rogatego lub chlewnego**, a to z tego powodu jedynie, by wyzyskać niski kurs waluty polskiej, wypchać chciwie kieszenie swoje judaszowemi srebrnikami. Ciągle powtarzają się fakta, że każdy niemal przekupień lub rolnik wywozi chyłkiem za kordon do Niemiec masło, ser, jaja i **inne artykuły codziennej potrzeby**.

I to jest przyczyną najbezpośredniejszą drożyzny, szalejącej na Pomorzu, drożyzny, która sprawia, że szczególniej **w nadgranicznych miejscowościach wszystko jest o 100 proc. droższe, aniżeli w Bydgoszczy lub Toruniu.**

To paskarstwo tutejsze, rodzime, zaszczepione przez obłąkańczą chciwość grosza jest tego przyczyną!...

Lecz nietylko Pomorzan-paskarzy w obecnym stanie potępić należy. Zwrócić się należy z ostrym wyrzutem przeciw uczciwej części Pomorzan, przeciw władzom cywilnym i wojskowym, że na to pozwalają.

Że paskarstwo tak rozwielmożniać się może na Pomorzu, współwinę ponoszą tu władze wojskowe graniczne, które przez brak należytego dozoru (a w niektórych wypadkach rozmyślnie dla własnej korzyści) na przemytnictwo pozwalają. Jeżeliby bowiem straże graniczne spełniały ściśle swe obowiązki, jeżeliby władze państwowe z całą surowością ścigały i karały w myśl ustawy przemytników, jeżeliby uczciwi Pomorzanie, nie po cichu, w tajemnicy, ale głośno wystąpili z protestem przeciw paskarzom, mimo, że ci są Pomorzanami, natenczas Pomorze niebawem wolne by było od tego raka społecznej zgnilizny.

I to tylko uzdrowić może stosunki na Pomorzu i zniszczyć szalejącą drożyznę, a nie zwalanie win własnych na cudze barki, jak to było na owym zjeździe w Grudziądzu".

* * *

I jeszcze jedna nasuwa się tu uwaga nasza: Jak stwiedził był — dziś nieprzyjaźnie wszakże wobec lewicy usposobiony Niemojewski — na Pomorzu rej wiodą księża. Oni też głównie prowadzą agitacyę separatystyczną, czyli przeciw unifikacyi, oni zapewne obficie szermują zarzutami o niebezpiecznem paskarstwie w innych dzielnicach; oni rządzą się tam, jak w jakiemś państewku kościelnem. Ale, ażeby używali swego wpływu do zwalczania paskarstwa na własnym terenie działania — nie słychać. Zresztą nigdzie o takiej akcyi duchowieństwa niema żadnych wieści.

Nieraz słyszało się o odmawianiu rozgrzeszenia za **polityczne przekonania penitenta**, za czytanie przezeń pism lub książek, nie dogadzających klerowi. Ale o akcyi przeciwpaskarskiej, podejmowanej energicznie z kazalnicy czy konfesyonału głucho...

Czyżby kler nie rozumiał, **że podrażanie najniezbędniejszych produktów, spadające największem brzemieniem na ubogich, jest w niezgodzie z ewangelią?**

Owszem, paskarstwo wysuwa on, jako odstraszający przykład gangreny moralnej, gdy chodzi o.. zrażanie jednej dzielnicy polskiej do drugiej.

Gdy z tego grzechu robi się **polityczny argument.**

Rzymskie zamiary

Właśnie w chwili, gdy endecy i klerykali pod wodzą Czerniewskiego i ks. Lutosławskiego chcą z Polski uczynić **podnóżek** Rzymu, warto jest dowiedzieć się cośkolwiek o „wielkim planie" Watykanu — o polityce rosyjskiej papieża Benedykta XV. Jest to ten sam kurs, polegający na ułudzie połączenia kościoła prawosławnego z Rzymem, na ułudzie, która za dawnej Rzeczypospolitej wywołała była ferment niegasnącej nienawiści pomiędzy Moskwą a Polską, a zarazem służyła nieraz Moskwie do wyzyskiwania przeciw polityce polskiej „protekcyi" Watykanu.

Zapewne, że dziś Rzym nie jest taką potęgą, któraby tak silnie, jak niegdyś ważyła w polityce — rozumie się o ile jakieś państwo nie staje się dobrowolnem medyum w jego rękach.

I rzecz charakterystyczna: rewelacye o polityce rzymsko-rosyjskiej, które podał był w „Listach rzymskich" konserwatywny dziennik francuski „Journal des Debats" udostępniła czytelnikowi polskiemu, dla którego to jest temat wcale nie egzotyczny (jak dla Francuza) ale blisko i niemile obchodzący — arcybiskupio-teodorowiczańska „Rzeczpospolita".

Stąd dowiaduje się opinia polska, iż Rzym uważa, że dzisiaj nastał „znów" (po raz niewiadomo który!) moment sprzyjający jego zabiegom o serce Moskwy.

Jak wiadomo, w rosyjskiej cerkwi prawosławnej głową jej — papieżem niejako — był car. Cara niema; cerkiew ta, choć może się samoistnie zorganizować inaczej t. j. powrócić do patryarchatu wydaje się Rzymowi zachwianą w posadach. I Rzym z jednej strony chciałby w swoim interesie nawiązać stosunki z rządem bolszewickim, z drugiej strony usiłuje nawet drogą filantropii jednać sobie uchodźców i rozbitków Rosyi emigracyjnej, antybolszewickiej.

O pierwszej części akcyi rzymskiej tak pisze „Journal des Debats", względnie jego korespondent rzymski p. Maurycy Pernot:

„W pewnych kołach nazywano skandalem względną pobłażliwość, z jaką Watykan spoglądał na zbrodnię rewolucyi rosyjskiej, a również zapatrywano się tak na tendencye objawione przez niego, zmierzające do wejścia bezzwłocznego w stosunki z naczelnikami nowego rządu. Z punktu widzenia czysto politycznego to stanowisko może nadawać się do pewnych krytyk. Z punktu zaś widzenia religijnego można zrozumieć, że Kurya rzymska zadowolona była z obalenia systemu, który czynił z cara rosyjskiego głowę religijną 88 milionów chrześcijan, chociaż potępiała środki, jakimi uzyskano ten doniosły wynik".

Zresztą Rzym nerwowo zaczął, jak wskazywaliśmy, i z drugiej strony chwytać domniemaną zdobycz. Pernot pisze dalej:

„Później poznamy pierwsze usiłowania, czynione od pierwszych chwil rządów bolszewickich, przez sekretaryat stanu Stolicy Apostolskiej w celu wejścia w stosunki oficyalne z rządem Sowietów i otrzymania od niego gwarancyi na korzyść religii katolickiej.

Jedna z not dziennika „Osservatore Romano" rzuca pewne światło na najświeższy okres samych rokowań. Chodzi mianowicie o konferencye, które się odbyły w listopadzie w Berlinie, w domu pewnego księdza niemieckiego, który należy z urodzenia do arystokracyi bałtyckiej, a odbyły się pomiędzy kilku Rosyanami, nawróconymi na katolicyzm, kilku Rosyanami prawosławnymi, pomiędzy którymi znajdował się jeden z byłych ministrów carskich, a arcybiskupem mohylewskim ks. Roppem, który w charakterze metropolity Rosyi wykonywa zwierzchnictwo duchowe nad katolicyzmem w Piotrogrodzie".

Arcybiskup Ropp miał szeroko udowadniać, że część duchowieństwa prawosławnego jest „dobrze usposobiona" i podjął się pewnych zabiegów u rządu bolszewickiego, ażeby ułatwić sytuacyę kościołowi katolickiemu w Rosyi.

Obok arcybiskupa Roppa **wysunął się osobiście na ważny plan arcybiskup grecko-katolicki Szeptycki**, który w Instytucie Oryentalnym w Rzymie wygłosił w obecności różnych kardynałów biskupów i prałatów prelekcyę na temat zjednoczenia kościołów.

Posłuchajmy wreszcie przypisku bardzo oględnego i nieśmiałego, którym uzupełnia przedruk całego artykułu Pernota „Rzeczpospolita" względnie jej współpracownik p. W. D.

Pisze on:

„Wobec tego artykułu można tylko wyrazić zdziwienie, jak się to mogło stać, że rzeczy **tak doniosłe, które się dzieją w znacznej części na ziemi polskiej, w** tak **wysokiej mierze przy współudziale Polaków, a w każdym razie wnikające w nasze interesy najżywotniejsze** bardziej niż którego innego narodu, **okryte były tajemnicą dotychczas przed społeczeństwem polskiem** — i jak się zdaje, tylko przed społeczeństwem polskiem, skoro obcy o tem wiedzą, rozprawiają, a nawet drukują o tem artykuły?"

W przypisku tym mieści się formalnie tylko „ubolewanie", iż w pobliżu naszem dzieją się jakieś knowania, o których opinia polska nic nie wie, ale poza tem ubolewaniem przeziera i pewien przytłumiony niepokój autora przypisku.

My nie mamy potrzeby niczego tłumić; więc tembardziej musimy uważać, ażeby **rząd polski nie tylko nie dał się w żadnej mierze użyć za narzędzie Rzymu do jego planów** względnie **fantazyj**, ale i pośrednio nawet ich nie protegował, ułatwiając klerykałom polskim maczanie w tem palców.

A artykuł francuski wspomina i o pobycie arcybiskupa Roppa w Warszawie, wymienia i nazwisko nuncyusza Rattiego (którego może więcej interesują sprawy Moskwy, niż wrocławskie orędzia kardynała Bertrama); słowem są oznaki, że i do Warszawy może Rzym chcieć przenieść kuźnię swoich zamysłów.

Na to trzeba uważać!

Wiadomości polityczne

PRASA A ADMINISTRACYA W BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ

Pod tym tytułem pisze „Dziennik Gdański": „W ostatnich tygodniach czterokrotnie, o ile wiemy, zawieszono dzienniki w byłej dzielnicy pruskiej i to „Dziennik Tczewski", „Bote f. Pommerellen" i dwukrotnie „Prawdę", oraz „Kosyniera". Dalej aresztowano p. Nowakowskiego, red. nowej „Gazety Bydgoskiej", oraz p. Piechowskiego, red. „Dziennika Chojnickiego". Dwa ostatnie wypadki świadczą o tem, że ciągle jeszcze nasze urzędy nie mogą pozbyć się pruskiej „Schneidigkeit". Obu redaktorom należy się satysfakcya, odpowiednim organom urzędowym stosowna nie już nagana, lecz kara. Zawieszać dzienniki wolno administracyi na podstawie dekretu ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej. Dekret ten wydano w czasie największej grozy bolszewickiej w sierpniu z. r. Ale że istnieje jeszcze po dziś dzień, należy to przypisać albo niepojętemu „szlendrjanowi", albo autokratycznym zachciankom? Bo przecież dzisiaj pokój jest i dziś chyba nie potrzeba zawieszać miecza damoklesowego nad prasą, ile że administracya nie umie fortunnie nim władać. W szczególności dwukrotne zawieszenie „Prawdy" i „Kosyniera" z zupełnie błahych powodów powinno napotkać na nergiczną akcyę w Sejmie i zniewolić ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej do zniesienia szkodliwego dzisiaj dekretu. Przy tej sposobności należy wogóle zauważyć, że stosunek administracyi państwowej do prasy powinien ulec zmianie. Najwyższe władze w rządzie centralnym pojmują trafnie stosunek wzajemny. Ale urzędom podwładnym zdaje się chyba, że jak za czasów pruskich, są jakimiś zwierzchnikami prasy i społeczeństwa. Urzędnik jest tylko funkcyonaryuszem społeczeństwa (Geschäftsführer) — niczem innem. Na pruski „Obrigkeitsstaat" i na zachcianki autokratyczne niema miejsca w wolnej Polsce. Powtarzamy raz jeszcze. Prasa powinna mieć wszelką swobodę wypowiadania. Jeśli coś zawini, na to jest sąd. Ograniczenia administracyjne kompromitują nas przed światem".

WYJAZD PRZEDSTAWICIELA AMERYKI

Przedstawiciel Ameryki przy międzynarodowej komisyi rozgraniczającej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy — Artur Dubois wyjechał do Ameryki. Pozostaje ten wyjazd w związku z uchwałą konferencyi ambasadorów, wykluczającą wszelkie zmiany w przeprowadzonej przez komisyę linii granicznej.

Jak wiadomo, Ameryka **nie godziła się na niezwykle upośledzający Polskę podział Cieszyńskiego** i reprezentant Ameryki nie chciał podpisać odnośnego aktu. Znalazł się jednak w zupełnem **odosobnieniu** wobec tego, że przedstawiciel najbardziej zainteresowanej strony — Polski — **p. Paderewski swój podpis** (wprawdzie z lirycznem „post-scriptum“) **położył.**

Obecnie, gdy stan, który krytykowała Ameryka, ma ostatecznie być przypieczętowany — p. Dubois wyjeżdża za Ocean, nie mając już nic do zdziałania.

A tymczasem p. Paderewski w tejże Ameryce przypomina się swoim wielbicielom...

GÓRNY ŚLĄSK, A MAZURY

Jak wrażliwą jest ludność polsko-ewangelicka na każdy fakt, świadczy, że jej wyznanie nie będzie upośledzone w Polsce, dowodzi, że ewangelicy w Kluczborku (na Górnym Śląsku) przyjęli z ukontentowaniem wiadomość, iż dzięki podobno wojewodzie pomorskiemu p. Brejskiemu (dodajemy w nawiasie: nie endek) został starostą na małym skrawku Mazowsza pruskiego, przyznanym Polsce: Polak-ewangielik dr Pawlica z Cieszyna, a jego pomocnikiem p. Otello Polak-ewangielik, rodowity Mazur.

SZEROKI ZAKRES PRAC P. PADEREWSKIEGO

„Jak dowiadujemy się z gazet polsko-amerykańskich — pisze „Robotnik“ p. Paderewski, który pojechał do Stanów Zjednoczonych specyalnie na Sejm wydziału narodowego w Pittsburgu, uważał za stosowne zaraz po przybuciu do New-Jorku poinformować dziennikarzy amerykańskich o swoich zamiarach na przyszłość.

Z zebranych z przeróżnych pism amerykańskich informacyi wynika, że p. Paderewski każdemu z dziennikarzy powiedział co innego.

Tak oto przedstawiają się jego plany na najbliższą przyszłość, według chicagowskiego „Dziennika Ludowego“:

1) Nie będzie już więcej koncertował;

2) odda się zupełnemu wypoczynkowi na swej fermie w Kalifornii (którą dwukrotnie oddał na rzecz Ojczyzny);

3) poświęci się twórczości kompozytorskiej;

4) cały czas pobytu w Ameryce spędzi w Paso Robles na odpoczynku i układaniu kompozycyi, a we wrześniu pojedzie na zebranie Ligi Narodów;

5) przyjechał do Ameryki w misyi gospodarczo politycznej, jako pełnomocny pośrednik między Polską a Ameryką!!

Niech nam p. Sapieha nareszcie wyjaśni, czy dał p. Paderewskiemu jakąś misyę w Ameryce!!“

Z zaboru czeskiego

NIKCZEMNA TAKTYKA SZKOLNA CZECHÓW

Polski komitet rodzicielski w Porębie wniósł podanie do komisyi administracyjnej o ponowne otwarcie szkoły polskiej **bezprawnie zamkniętej i rozbitej przez pałkarzy czeskich.** Szkoły się nie doczekał, natomiast komisya administracyjna w Porębie, taksamo jak i w Lutyni Polskiej oraz Lutyni Niemieckiej **bezprawnie odebrała rodzicom polskim nieposyłającym dzieci do szkoły, czekającym na otwarcie szkoły polskiej, kartki aprowizacyjne.**

Czy to nie jest perfidya? Z jednej strony bowiem obiecuje się szkoły, aby ich złośliwie nie otwierać, a z drugiej zmusza się przez teror gospodarczy do posyłania dzieci do czeskich szkół w dzisiejszej fatalnej sytuacyi aprowizacyjnej.

Zmiany w rozporządzeniu o ograniczeniach aprowizacyjnych

Jak warszawski „Kuryer Polski“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, wydane zostanie wkrótce rozporządzenie dodatkowe, na mocy którego wolno będzie sprzedawać w ciągu bieżącego miesiąca szynki solone, kiełbasy, wędlinę sporządzone przed 5 marca. Również poczynione być mają pewne ulgi dla cukierników w dziedzinie konsumcyi masła i nabiału w niedozwolonych godzinach. Wolno ma być mianowicie podawać w tej porze mleko oddzielnie do kawy i herbaty. Ma być również tolerowany wypiek bułeczek cukierniczych i pierożków.

Dotychczas panuje chaos nie do opisania w dziedzinie „wolno — nie wolno“. Może się to z czasem ustali, wszystko będzie „wolno“, ale pocichu, za droższe pieniądze, zato w gorszym gatunku. Natomiast, jak słyszeliśmy, błąka się **projekt w odnośnych sferach nakazu zamykania jatek detalicznych przez 2 dni w tygodniu.**

Listy z kraju

Nowy Sącz, 13 marca.

POSEŁ DR ZYGMUNT MAREK PRZED WYBORCAMI

W dniu 12 marca w lokalu powiatowej Rady chłopsko-robotniczej PPS odbyła się konferencya partyjna z udziałem tow. posła dr **Marka**, oraz przedstawicieli organizacyj zawodowych. Omawiano sprawy organizacyjne i polityczne.

W następnym dniu odbyło się w sali Domu Robotniczego tłumne zgromadzenie, na którym poseł tow. dr Marek przedstawił zgromadzonym stosunki ekonomiczne i polityczne w państwie, ostatnie wypadki wywołane strajkiem kolejarzy, oraz położenie i żądania klasy robotniczej.

Po przemówieniu tow. Bielała zgromadzeni jednomyślnie uchwalili następującą rezolucyę:

Zgromadzeni na wiecu sprawozdawczym posła dr Marka w Nowym Sączu pracownicy kolejowi, wyrażają oburzenie za niezasłużone zastosowanie środków represyjnych, do jakich nie posunęły się wrogie rządy zaborcze. Protestują przeciwko zarzutom, czynionym pracownikom kolejowym, jakoby byli wrogami państwa, przeciwnie, stwierdzają, że w chwilach przewrotu oni jedyni stali na straży majątku państwowego. Stwierdzają, że wrogami państwa są ci, którzy w najcięższych chwilach aprowizacyjnych ukrywają artykuły spożywcze, albo wywożą je zagranicę państwa dla wrogów ojczyzny. Zgromadzeni domagają się natychmiastowego uwolnienia zaaresztowanych członków wydziału wykonawczego Z. Z. K. w Warszawie.

Nowy Sącz, 15 marca.

Po strejku kolejowym

Strejk nie wypadł u nas, jakby się spodziewać należało. Nauczył jednak kolejarzy dużo, otworzył oczy. Poznaliśmy, kto karny towarzysz, kto idzie z nami, a kto przeciw nam. Zaznajomiliśmy się z panem komisarzem Wróblewskim i z panem starostą Kępińskim. Pan Wróblewski, jak na komisarza policyi przystało, węszył już dzień przedtem. Wpadł w niedzielę do domu robotniczego, podczas posiedzenia komitetu rozbudowy domu i zażądał od prezesa koła zawodowego, **aby go zawiadomił,** czy będą strejkować. Za gościa uważaliśmy tego pana w naszym domu i tylko dzięki temu nie obeszliśmy się z nim mniej grzecznie. W dniu strejku otoczyła policya separatki, przywożące z okolicznych gmin robotników i słowami: marsz do roboty zachęcała do pójścia do warsztatów. — Warsztaty otoczono wojskiem, aby nikt z nich wyjść nie mógł. Pod opieką wojska zjawili się pan Wróblewski i p. starosta i przemawiali do robotników. Treść przemówień wyjęta z Piasta, Kuryerka i odezwy SSS. Za bolszewickie **i pruskie pieniądze chcą przywódcy** zgubić ojczyznę. Mówili odważnie, bo na sukurs zajechał przed warsztaty **pociąg pancerny „Piłsudczyk“** uzbrojony w karabiny maszynowe, z porucznikiem Abłamowiczem. Poznali robociarze „Piłsudczyka“! Sami go przecież budowali! **Z ich rąk wyszedł.** Nie żałowali trudów, aby zbudować pancerkę, bo to na wrogów ojczyzny. Dziś przeciw nim — przeciw twórcom, karabiny maszynowe p. Abłamowicz kierował. **„Ja tę bandę wystrzelam, jak psów!“** — wykrzykiwał pan komendant. Otworzyły się oczy robociarzom! Dał też dzielną odprawę mowcom tow. Bielat. Do śmierci ludzie się uczą!

PRZEGLĄD LITERACKI

Młodzi i starzy

Widać, że po tym deszczu w Polsce krwawym
Nowi poeci rodzą się jak grzyby.

Słowacki.

Niedługo przed wojną Adam Grzymała Siedlecki dał wyraz przywidywaniu, że wobec niebywałego rozwoju twórczości technicznej musi w naszej epoce nastąpić wyjałowienie twórczości poetyckiej. Nie wiem, czy trafna jest ta przepowiednia, wszelako wydaje mi się ona zawierać ziarnko prawdy. W organizmie przerost jednego organu powoduje zanik innych. Potężny rozmach postępu technicznego porywa najtęższe talenty, a tworzenie cudów istnych w dziedzinie podboju przyrody, opanowania przestworów powietrznych i głębin morskich, pokonywania przestrzeni i czasu — daje im zadowolenie, jakiegoby im dać nie mogło wzbogacenie piśmiennictwa jeszcze kilku sonetami czy powieściami. Z drugiej strony publiczność w wieku samolotów i łodzi podwodnych, radia i kina — niełatwo da sobie zaimponować w teatrze i literaturze wytworami wyobraźni poetyckiej, bladej, słabej i ubogiej w porównaniu z potęgą ducha ludzkiego, objawioną w cudach nowoczesnej techniki, zaspokajających w zupełności potrzebę wrażeń estetycznych. Król duch naszej epoki to władca dynamomaszyny i motoru benzynowego.

Nie można odmówić pewnej miary słuszności tym w każdym razie głębokim spostrzeżeniom Siedleckiego. A jednak rzeczywistość nie w całej rozciągłości je potwierdza. Okazuje się, że mimo wszystko istnieją pewne głody duszy, których nie zaspokoi lot aeroplanu, pewne tęsknoty utajone, którym wierszyk liryczny da ukojenie, jakiego najwspanialszy wynalazek genialnego inżyniera dać im nie jest zdolny. „Azot“ nie zastąpi „Hamleta“. Niewidziane dotąd tłumy zapełniają obecnie teatry i odczyty. Brak książek, coprawda, ale te, które się ukazują, mają pokup niebywały. Przewidywanie Siedleckiego należy zmodyfikować. I to, jak się zdaje, nie w tym kierunku, w jakim on sam to uczynił, przypuszczając, że nowa literatura będzie musiała obniżyć loty do poziomu dostępnego intellektowi warstw wyniesionych przez wstrząśnienia wojenne na powierzchnię społeczną.

W szczególności na polskim gruncie zagadnienie nowej literatury ma pewną sobie właściwą stronę, którą dostrzegł Karol Irzykowski. Już przed trzema laty sformułował on myśl, którą wielu przeczuwało, ale nie umiało lub nie śmiało wyrazić. Oto cała dotychczasowa literatura polska, „urodzona w niewoli, okuta w powiciu“, jeden miała tylko temat, jeden motyw przewodni, jednę nutę: patryotyzm. Inne motywy, poruszające twórczość europejską, słabo tylko i sporadycznie wydobywały się w literaturze polskiej z pod przygłuszającej wszystko inne tendencyi patryotycznej. Literatura polska, nawskróś polityczna, nie stawała wcale do konkursu z literaturą światową, trzymała się na uboczu, narodową tylko sprawą zajęta, co w zupełności było wytłumaczone położeniem narodu. Z chwilą jednak odzyskania niepodległości państwowej znikła odrazu cała racya dalszego wyodrębnienia się twórczości polskiej od ogólno-ludzkich prądów myśli. Ciężka próba czeka tedy nową literaturę polską: musi ona stanąć na tejsamej arenie, co literatury zagraniczne, pójść z niemi w zawody, zdobyć sobie wśród nich miejsce, jako równowartościowy składnik kultury światowej. Słowem, tematy ogólno-ludzkie muszą teraz w piśmiennictwie polskiem wysunąć się na pierwszy plan, a że kontrola będzie się nastręczała sama przez się wskutek nieuniknionego porównania z analogicznymi przejawami zagranicznymi, czerpanie zaś z dotychczasowej tradycyi swojskiej będzie się z natury rzeczy musiało ograniczyć do bardzo nieznacznych rozmiarów wskutek zasadniczego odskoku co do treści i celu, przeto nielada egzamin ma przed sobą literatura polska, ta, która przyjdzie. Cała jej racya bytu streszcza się w tem, że musi ona wyrażać „krzyk duszy, coby był z tego pokolenia“ i odrzucić stare, przez sto lat używane rekwizyty, dziś już tylko muzealną wartość posiadające.

Prawdę tę odczuło młode pokolenie poetów polskich, które świeżo wystąpiło na widownię całą falangą. Tylu ich, jakgdyby Polska dzisiejsza była Arkadyą, lub jakgdyby miała już dość urzędników, lekarzy, nauczycieli, techników, finansistów, prawników itd. itd. i tylko jeszcze miała zapotrzebowanie poetów dla ozdoby życia. Jakkolwiek niejeden z tej młodzieży poetyckiej powinienby się raczej jąć zatrudnienia bardziej prozaicznego, ale też bardziej odpowiedniego jego uzdolnieniom i niewątpliwie pożyteczniejszego niż zadrukowywanie papieru bezwartościowymi płodami swego

Przegląd społeczny

Spóźnione obwieszczenie urzędowe. Ogłoszone wczoraj obwieszczenie o wprowadzeniu nowej ustawy o kasach chorych przesłało nam prezydyum magistratu na skutek polecenia namiestnictwa lwowskiego. Obwieszczenie to jest spóźnione o tyle, ile że reorganizacya kas chorych w Krakowie na podstawie nowej ustawy została już od 16 grudnia z. r. przeprowadzona i wszystkie świadczenia odbywają się już na podstawie nowej ustawy.

Akcya cennikowa robotników krawieckich w Krakowie. Ze Związku pracowników igły otrzymujemy następujące pismo:

Z końcem lutego br. Związek zawodowy robotników krawieckich wniósł do cechu majstrów żądanie podwyżki płac roboczych o 25%, uzasadnione nadmiernie wzrastającą drożyzną środków utrzymania. Cech majstrów krawieckich pospiesznie ogłosił w pierwszych dniach marca, że z racyi podwyżki płac robotniczych roboty krawieckie podrożały o 25%. Tymczasem robotnicy dopiero po 2-tygodniowych pertraktacyach otrzymali podwyżkę w wysokości **15 procent**, a **nie** 25%, jak to majstrowie ogłosili i od klienteli ściągnęli. W czem tkwi drożyzna wykonania ubrań? Gdy 15-procentowa podwyżka płac roboczych wynosi dziennie **60** mk, co wykonanie fasonu podraża o **300** mk, to majstrowie krawieccy pobrali od gości **1500** mk, czyli o **1200 mk więcej aniżeli robotnikom podnieśli**, usprawiedliwiając tak wysoką podwyżkę drożyzną (!) robotnika.

To postępowanie majstrów skłoniło robotników do postawienia nowych żądań, któreby choć w przybliżeniu odpowiadały wzrastającej drożyźnie. Uchwalone na zgromadzeniu w dniu 12 bm. żądania przesłano do cechu majstrów, który mimo odbytego w tej sprawie zgromadzenia nie raczył odpowiedzieć. Jest to nowa taktyka cechmistrza i komisyi cennikowej, złożonej z małych majsterków, którzy nie zatrudniają wcale robotników, lecz pracują sami lub z terminatorami i dlatego nie mają potrzeby uwzględniać żądań robotniczych i prą **do wywołania strejku**, który dotknie tylko większe firmy, ku zadowoleniu i korzyści drobnych majsterków.

Sądzimy, że poważne firmy nie dadzą się wodzić na pasku drobnym majsterkom, pragnącym wywołaniem strejku dorabiać się kosztem innych i podnieść swoje pracownie. Zgromadzeni z oburzeniem piętnowali postępowanie majstrów i postanowili solidarnie wytrwać w walce o swe żądania.

Baczność robotnicy krawieccy! Z powodu toczącej się akcyi cennikowej należy omijać Kraków aż do odwołania.

—ooo—

Z WYSTAWY

Pejzaże przeważają ogromnie na ostatniej wystawie w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Tylko trzech malarzy dało także portrety. Leon Kowalski wystawił większy zbiór swych prac złożonych z pięknych krajobrazów i z portretów kobiecych, z których kilka wybija się siłą charakterystyki. Eugeniusz Geppert wystawił szereg dobrych portretów i jedyną na całej wystawie kompozycyę zatytułowaną „Błędny rycerz"; nie tłómaczy się ona dość jasno: chłop krakowski na koniu w orszaku wieśniaków i wieśniaczek w krakowskich strojach, jakoteż błaznów; błazny również wiodą konia jego za uzdę; widocznie ma to być jakaś satyra.

Eugeniusz Czerwenka wystawił przeszło pięćdziesiąt małych, ale bardzo dobrych, pełnych nastroju, krajobrazów w rodzaju Stanisławskiego; jeden większy pejzaż wenecki jest doskonałem studyum jaskrawego światła słońca włoskiego. Franciszek Turek, jak zawsze jest wirtuozem, zarówno w swych krajobrazach, jak i architekturach.

Krajobrazy i kwiaty dał Mieczysław Filipkiewicz, krajobrazy Stanisław Paciorek, krajobrazy Lcter Jaxa Małachowski (zwłaszcza świetne nokturny), krajobrazy i parę główek Stanisław Radziejowski. Wszystko to malowane bardzo ładnie, ale nie wzbija się ponad zwykłą miarę.

Oryginalność widzimy natomiast w portretach Bronisława Olszewskiego, znamionujących talent bardzo samodzielny. Henryk Uziembło dał dwie krakowskie twarze wiejskie, namalowane ze zwykłą sobie zamaszystością. Zajmujące są wnętrza Zofii Rudzkiej, zwłaszcza jej studya światła lampy, jakoteż jej kobiety pełne elegancyi i wdzięku.

Homo.

Składki

Dla strejkujących towarzyszów oddziału Związku oRbotników chemicznych w Krakowie złożyli w Krakowie Towarzysze: fabryk chemicznych947 mk., kamieniarze 295 mk., krawcy 1445 mk., murarze 140 mk., tramwajarze 1000 mk., Oddział metalowców I. Kraków 534 mk., oddział metalowców II. Kraków 1409 mk., tow. stróże z Krakowa 215 mk., magazynowi 433 mk., cieśle 81 mk., drukarze 1000 mk., pomoc drukarska z Krakowa 500 mk., towarzysze cementowni Górka 1415 mk., towarzysze z cementowni Wrzosowa 907 mk., fabryka Strem Strzemieszyce 2000 mk., rafinerya nafty Drohobycz 3000 mk., tow. z Radomia 16.780 mk., cementownia Goleszów 3400 mk., tow. z Radomia poraz drugi 2650 mk. Razem 38.151 mk. Z tej sumy towarzysze w Krakowie otrzymali 9999 mk. Dalsze zapomogi dla towarzyszów z fabryki „Iskra" w Krakowie w toku.

Na plebiscyt górnośląski złożyli w Zarządzie Głównym Związku rob. chemicznych w Trzebini towarzysze z cementowni Górka Siersza tytułem półdniowego zarobku 14.046 mk.

St. Litwiński.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 17 marca.

Endecka krytyka literacka

W nieendeckiej prasie warszawskiej znajdujemy następujące wezwanie:

Wzywam pana dra Władysława Rabskiego aby w przeciągu 48 godzin wyjawił publicznie, gdzie i kiedy czytał albo słyszał jakiekolwiek utwory moje o tendencyi antynarodowej, skonfiskowane rzekomo przez cenzurę (vide „Kuryer Warszawski" z dnia 13 marca 1921). W razie nieotrzymania w oznaczonym terminie odpowiedzi, z postępowania p. dra Władysława Rabskiego wyciągnę odpowiednie konsekwencye. Julian Tuwim, Warszawa, Chłodna 6, m. 2.

Do organizacyi zawodowych. We czwartek odbędzie się uroczysty wieczorek celem uczczenia bohaterów komuny paryskiej. Wzywa się wszystkie organizacye robotnicze do tłumnego wzięcia udziału w tym obchodzie proletaryackim. **Krakowska komisya oświatowa PPS.**

Imieniny Naczelnika państwa. Prezydyum miasta Krakowa zwraca się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli realności w Krakowie, aby z okazyi imienin Naczelnika państwa udekorować zechcieli swe domy flagami o barwach państwa i miasta. Prezydyum nie wątpi, że w dniu tym t. j. w sobotę 19 bm. ze wszystkich domów krakowskich powiewać będą flagi na znak należnej czci narodu dla konstytucyjnego Naczelnika państwa. Prezydyum m. wydało polecenie udekorowania budynków miejskich już w piątek popołudniu.

Związek strzelecki. W niedzielę odbyły się pod Krakowem ćwiczenia oddziałów krakowskich Związku Strzeleckiego, w czasie których dokonał przeglądu tychże przybyły z Warszawy prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego, Wacław Sieroszewski. W ciągu ćwiczeń, w czasie pobytu I. Batalionu szkolnego Zw. Strzel., składającego się z młodzieży gimnazyalnej, w Bronowicach, przywitał członków batalionu prezes Zarządu Okręgowego Włodzimierz Tetmajer oraz przedstawiciele gminy Bronowickiej, gminy, z której — jak w podniosłych słowach zaznaczył p. Tetmajer — tylu młodych chłopców zadokumentowało swą polskość na polu walki w szeregach legionowych i tylu poniosło śmierć za Ojczyznę. W dłuższem przemówieniu do członków Baonu podniósł Wacław Sieroszewski znaczenie i zadania znów do czynu zrywającego się i swą pracą do tradycyi z lat przedwojennych nawiązującego Związku Strzeleckiego, kończąc swe przemówienie życzeniami jak najrychlejszego rozwoju Batalionu oraz okrzykiem na cześć Pierwszego Strzelca, Komendanta Józefa Piłsudskiego.

ducha, — to jednak nie należy narzekać, że mamy „za dużo" poetów. Jestto zjawisko nieuchronne, a nawet pożądane, bo zawsze zjawiają się nieliczne talenty w towarzystwie licznej świty miernot. Czas przesieje ziarno od plew. Pozostawmy to czasowi, a narazie cieszmy się, że mamy doprawdy parę młodych talentów. Na ich czele kroczy Julian **Tuwim**, a z nim idą Jan **Lechoń** (Leszek Serafimowicz), Antoni **Słonimski** i Karol **Wierzyński**. Młoda ta plejada warszawska skupia się dokoła wydawanego przez siebie miesięcznika „Skamander". Wprowadza ona do poezyi polskiej obraz i tętno dzisiejszego życia, Nową treść i formę nową. To nie epigoni, lecz pionierzy. Taka poezya szybkiego, gwałtownego ruchu, jak wiersz Tuwima o wietrze trzaskającym okiennicami i drzwiami pustego domu, taki jego żywy w całem tego słowa znaczeniu obrazek, jak tegoż poety „Żydzi", taki temat nowoczesny, jak ów przyswojony poezyi przez Wierzyńskiego w wierszu „Depesza", to prawdziwe i cenne wzbogacenie skarbca naszej liryki i epiki lirycznej nawskroś nowym i wartościowym dorobkiem.

Jedna tylko troska mąci radość z objawienia się tylu talentów. Oto zawartość myślowa, którą one w bezsprzecznie nowej i pięknej formie przynoszą, jest niezmiernie uboga. Czy to ma być dalszy ciąg owego, niestety dość częstego w naszej literaturze zjawiska: dużo talentu, a mało intelektu? Czy też jestto jeden z objawów dzisiejszego ogólnego obniżenia poziomu kulturalnego, którego widomym znakiem jest matura wojenna? Już pierwszy tomik Tuwima dał mi niejasne poczucie tej obawy, która rosła z każdym następnym tomikiem któregokolwiek z „pikadorczyków", z każdym zeszytem „Skamandra", a uzmysłowiła mi się w całej pełni, gdym przeczytał Słonimskiego feljeton o „Walczyuszach" Chłędowskiego. Jakże mało wiedzą ci młodzi! Mało widzieli, mało czytali, mało przeżyli wewnętrznie. I z tak ubogim zasobem wybieracie się, młodzi przyjaciele, w drogę życia twórczego? Czy zdaje się wam, że wystarczy ubierać w rymy to, co ujrzycie na warszawskim bruku? Czy obejdzie się bez szerszych widnokręgów ducha, bez pogłębienia swej wiedzy o świecie i człowieku? Czy sądzicie, że mocnem słowem, krzepką obelgą, umyślnem obrażeniem dobrego smaku, zuchwałym „tupetem" nadrobicie brak znajomości życia, społeczeństwa, spuścizny epok poprzednich i zadań waszej własnej sztuki?

Zasmuciło mnie mocno, gdym przeczytał w „Skamandrze" w noweli Jarosława Iwaszkiewicza niesłychane obrzydliwości; co pozostaje temu młodemu poecie do opisania w następnym utworze? chyba funkcye fizyologiczne w zaciszu dwóch zer. Zrozumcie, młodzi, że macie przed sobą wielkie posłannictwo: wy, młoda literaturo, macie zadanie wychowania do kultury tych nowych mas, które teraz, wirem światowym poruszone, wydostały się z głębin, gdzie dotąd wegetowały, w ciemnocie i bezruchu, obce nauce, literaturze, sztuce. Jeżeli te masy w waszych utworach przeczytają takie płaskie i wstrętne rzeczy, stracą respekt dla drukowanego słowa, nabiorą pogardy dla literatury i powiedzą sobie: skoro to jest kultura, to ona doprawdy niepotrzebna i szkodliwa, a poetom trzeba kazać orać albo buty robić, ażeby nie mieli czasu na pisanie paskudztw. Młodzi, nie degradujcie się sami! Do gory, nie w dół niech idą wasze dążenia!

Wierzę, że młody ferment się wyburzy, że talenty się oczyszczą i zajaśnieje ich szczero złoto. Ale oczyszczenie nastąpić może tylko przez usilną pracę, przez wielki trud ducha. I tu oto znów widzę objaw, który budzi obawę o przyszłość tych młodych talentów: widzę dążność do ominięcia trudu. Dziś wogóle cały świat siłuje sobie wszystko ułatwić i dlatego kultura coraz bardziej podupada. Poeta nie wolno unikać trudu. Materyałem jego język, utworzony przez wielowiekowy rozwój. Oporny to materyał i trudny do opanowania. Ale poeta nie ma wyboru: musi ten materyał wziąć, jaki jest, musi z nim znojnie walczyć, musi go opanować, musi w nim wykuwać swoje myśli, uczucia i wzruszenia. Zamiast męskiego podjęcia tego trudu widać u t. zw. futurystów, w szczególności u tej ich odmiany, która przybrała nazwę dadaistów czy formistów, chęć pójścia drogą najmniejszego oporu: jak małe dzieci, niezdolne do opanowania języka, tworzą sobie oni bełkot dziecięcy, mający im zastąpić język. Zmartwiło mnie, że i Tuwim nie oparł się tej pokusie i napisał w „Skamandrze" kilka dziwolągów w niemowlęcem narzeczu.

Wierzę, młodzi, że rychło porzucicie tę niezaszczytną drogę najmniejszego oporu i pracą rzetelną wzniesiecie swe talenty na szczyty, pozostawiając w dole, zdala od siebie, te miernoty, które pod maską dadaizmu przemycają dział brak zdolności.

Lećcie i nigdy odtąd nie zniżajcie lotu!

Emil Haecker.

(Dok. nast.)

Gen. delegat dr Gałecki będzie udzielał posłuchań w dniu 28 b. m. od godz. 10 rano w gmachu starostwa przy ul. Basztowej w Krakowie.

Awans. Ze sfer wojskowych dowiadujemy się, że dowódca krakowskiego okręgu generalnego generał-podporucznik Aleksander Osiński został mianowany generałem-porucznikiem.

Cukier za luty i marzec. Od poniedziałku 21 bm. rozpocznie się sprzedaż cukru za luty i marzec po 800 gr. na osobę, a to na kupon lutowy po 400 gr. białego (w tem 200 gr. grysikowego i 200 gr. kostkowego) w cenie po 72 mk 60 f. za 1 kg, t. j. 29 mk 04 f. za 400 gr., a na kupon marcowy po 400 gr. żółtego w cenie po 64 mk za 1 kg, tj. 26·60 mk za 400 gr. W celu przydziału cukru winni zgłosić się właściciele sklepów rejonowych oraz reprezentanci konsumów i zakładów zbiorowego pożycia po asygnaty w biurze centralnem magistratu (pałac Larischa, I p. oficyny, plac WW. Swiętych l. 8) w dniach 17, 18 i 19 bm. i natychmiast podjąć asygnowane ilości.

Z teatru J. Słowackiego komunikują: Pierwsze występy K. Adwentowicza rozpoczęły się pod znakiem sukcesu, w którym nawiązały się od razu węzły, łączące artystę ze sceną i publicznością krakowską. Gościna świetnego artysty umożliwiła wystawienie dzieła niezwykłego, które stawia nieprzeciętne wymagania nie tylko aktorom, ale także słuchaczowi. Niewygasłe zamiłowanie publiczności krakowskiej do poważnego repertuaru objawiło się w przyjęciu i powodzeniu tej nieznanej jeszcze u nas sztuki. Drugą kreacyą znakomitego gościa będzie tyt. rola w rittnerowskim „Don Juanie“, przygotowywanym na koniec b. tygodnia.

Poranek ku czci Naczelnika Państwa z okazyi Jego imienin odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 11 przedpołudniem. W programie recytacya utworu scenicznego Leona Wiesenberga p. t. „Nasz Czyn“, poświęconego przez autora Naczelnikowi Państwa. Bilety na poranek nabywać można przy kasie Bagateli.

Z teatru Bagatela. Wyborna krotochwila Gavault'a i Charvay'a p. t. „300 dni“ powtórzona będzie dzisiaj jeszcze jutro wieczorem. W niedzielę powtórzoną będzie „Kiki“ Picarda. Próby z nowości najbliższej w pełnym toku. Premiera odbędzie się w poniedziałek najbliższy.

Z teatru Powszechnego. Dziś po raz trzeci wyborna, przezabawna komedya Fredry-syna „Wielkie bractwo“ jutro na wyraźne z wielu stron życzenia prześliczna, wykwintna operetka Andrana „Lalka“, która po jutrzejszym przedstawieniu na dłuższy czas zejdzie z afisza. Partyę tytułową kreuje znakomita jej odtwórczyni p. Schup-Skrzyszowska, w świetnej swej roli hr. Leremów wystąpi poraz pierwszy po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej chorobą niezrównany Lelewicz, ulubieniec naszej publiczności, która tak dawno czeka na jego ukazanie się na naszej scenie. Pod reżyseryą p. Kalinowskiego i batutą kap. Górzyńskiego przygotowuje na czas najbliższy zespół operetkowy naszego Teatru najświeższą nowość tak bardzo głośnego już dziś kompozytora Stolza (autora rekordowej operetki obecnego sezonu „Za dawnych dobrych czasów“) mianowicie „Faworyta“. Główne role spoczywają w rękach tak wybitnych sił jak pp. Schup-Skrzyszowska, Relewicz-Ziembińska, Kaden, Kalinowski, Minowicz, Ostrowski, Rewski, Sarnowski i in.

Wieczór tańców oryentalnych Sent M'Ahesy, słynnej tancerki wschodu odbędzie się w niedzielę 20 b. m. w teatrze „Nowości“. Znakomita tancerka w przejeździe do Warszawy wystąpi w naszem mieście tylko raz jeden. Oryginalne kostyumy wschodnie, jak również bogaty program będą prawdziwą senzacyą dla naszych melomanów. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

Dziś we czwartek koncert wiolinistki Luzatto w sali „Sokoła“.

Staraniem uniwersytetu ludowego odbędzie się dziś (we czwartek) od godz. 6—7 wieczór w sali Muzeum przemysłowego odczyt p. dra H. Elsenberga p. t. „Rabindranath Tagore jako filozof i apostoł“. Wstęp 15 Mp, dla młodzieży akademickiej 10 Mp.

„Wieczory autorskie“ Związku literatów. Krakowski Związek literatów urządza w najbliższych dniach cykl „wieczorów autorskich“ krakowskich literatów w Domu artystów (plac św. Ducha). Pierwszy taki „wieczór“ odbędzie się w najbliższą niedzielę, a tematem jego będzie świeżo wydana serya poezyi Jana Pietrzyckiego p. t.: „O Bogu marmurowym“. Ocenę literacką książki poda prof. dr. Flach, poczem wyjątki z niej odczyta znakomita recytatorka, artystka teatru im. J. Słowackiego, Zofia Ordyńska. Początek o godz. 8 wieczorem.

Zbiórka na instrumenta i nuty dla orkiestry symfonicznej Związku muzyków (w sklepie Braci Lipskich) przyniosła od 1 do 15 marca. 1) Przesyłka anonimowa z Ameryki 5 dolarów (4075 Mp), 2) prof. Julian Nowak 1000 Mp, 3) Zagórski 100 Mp, 4) Schleichkorn 100 Mp.

Pożyczki na kapitał obrotowy. Małopolska komisya kwalifikacyjna dla udzielania przemysłowcom w Małopolsce kredytu na kapitał obrotowy (Kraków, Rynek gł. 30) przyznała na posiedzeniu w dniu 4 b. m. pożyczki na kapitał obrotowy 4 przedsiębiorstwom na łączną kwotę 1,850.000 mk.

Odczyt o harcerstwie. Chcąc zapoznać szeroki ogół młodzieży zarówno, jak i starsze społeczeństwo z pracami i życiem harcerskich drużyn, komendy chorągwi krakowskich Związku harcerstwa polskiego urządzają w sali Muzeum przemysłowego, przy ul. Smoleńsk 9, w piątek 18 bm. o godz. 7 wiecz. odczyt p. t. „Historya pewnej drużyny skautowej“, z niezwykle interesującymi obrazami świetlnymi i pokazami prac tej drużyny. Prelegent: prof. dr. Inż. Michał Affanasowicz.

Izba handlowa na cele plebiscytu. Izba handlowa w Krakowie na cele plebiscytu górnośląskiego zebrała w swoim okręgu kwotę 1,622.612 mk.

Zniesienie ograniczenia obrotem bydła. Magistrat krakowski zawiadamia interesowanych, iż zniósł z dniem 10 marca b. r. wobec wygaśnięcia pryszczycy bydła rogatego — ograniczenie w obrocie zwierzętami racicznemi zarządzenie ogłoszone obwieszczeniem z dnia 20 listopada ubiegłego roku.

Ze sportu. Tegoroczny sezon footbalowy rozpoczęła „Cracovia“ niedzielnym matchem z „Wawelem“ (4:0), poprzedzonym zawodami rezerwy „Cracovii“ z „Koroną“ (8:0). Obie drużyny drugoklasowe reprezentowały się bardzo korzystnie. Grę ich cechowały temperament i wytrwałość. — Wielką ich zaletą, rokującą im najlepsze nadzieje jest, iż mają graczy młodych, a zwłaszcza bardzo dobrych bramkarzy. Drużyny „Cracovii“ grały słabo. Rezerwa była tym razem bezsprzecznie lepszą od pierwszej drużyny, u której widoczne są jeszcze skutki przebytego snu zimowego, z którego z wyjątkiem Sperlinga i Synowca jeszcze się nie ocknęła. Sędziowali pp. Adamski i Konkiewicz.

Śmierć dziecka pod kołami wozu. Wczoraj o godz. 3 po południu woźnica Bronisław Janeczek, lat 17, pochodzący ze wsi Wesoła w powiecie miechowskim, jadąc wozem ul. Warszawską, najechał na przechodzące dzieci 10-letniego Jana i 3-letnią Eugenię Słupczyńskich. Eugenia znalazła śmierć na miejscu, zaś brat jej doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło chłopca do szpitala, zaś zwłoki dziewczynki zabrała matka do domu.

Orgie paskarskie restauratorów krakowskich. Restauratorzy krakowscy podnoszą codziennie ceny potraw bez zezwolenia władz magistrackich o 100 i więcej procent pomimo, że mięso nie drożeje. Na przykład restauracya hotelu Londyńskiego samowolnie podniosła cenę pieczeni z 45 mk na 70 mk, rosół według cennika ma kosztować 7 mk, a płaci się 10 mk. Porcye te mają 8 do 10 dkg wagi, gdy wedle cennika, zatwierdzonego przez władzę, powinny mieć 15 dkg. Zapytujemy, co robi urząd walki z lichwą? Dlaczego nie przeciwdziała tej szalonej lichwie restauracyjnej?

Amatorzy ciastek. Policya krakowska aresztowała 17-letnich Józefa Sobkowicza i Jana Łopatę, zajętych w cukierni Szczawińskiego przy ul. Długiej. Jak dochodzenia wykazały, obaj ci młodzieńcy dobrali się za pomocą dobranego klucza do magazynu cukierniczego i skradli rozmaite towary cukiernicze, przeważnie ciastka wartości 8000 Mp.

Niewierne służące. Aresztowano w Krakowie Teklę Lembasównę i Rozalię Schegerównę, które na szkodę swego pracodawcy dra Aronsona, zamieszkałego w Podgórzu, skradły rozmaite przedmioty z garderoby i bielizny wartości kilkunastu tysięcy marek. Za podobne kradzieże, popełnione na szkodę Anieli Ryglewskiej, aresztowano Agnieszkę Filipakównę. Szkoda wynosi 3000 Mp.

Złodziej podróżnik. Wczoraj aresztowano w Krakowie Jana Sternbergera, który w pociągu na przestrzeni między Oświęcimem a Krakowem skradł p. Maryi Luftigowej dwa pakunki z bielizną i wiktuałami wartości 10.000 mk.

A. B. M.

Z rozważań historycznych

Gdy Herder tworzył swe głęboko pomyślane dzieło o „Ideach do filozofii ludzkści“, zakreślił on w przedmowie bardzo plastycznie nastroje i uczucia, jakie wypełniały istotę jego pracy przy tym szeroko zakreślonym planie. „We wczesnych stosunkowo latach — pisze on — kiedy to niwy naukowe leżały jeszcze przedemną w całej swej krasie młodzieńczej, z której południe życia naszego tyle wdzięków niweczy — nachodziła mnie myśl często, czy kiedy wszystko na świecie ma filozofię swą i naukę, i historya ludzkości, jako wielka całość, nie powinna mieć także odpowiedniej filozofii i nauki. Wszystko świadczyło mi o tem: metafizyka i moralność, fizyka i umiejętności przyrodnicze, religia wkońcu najwięcej. Bóg, który urządził wszystko w naturze wedle miary, liczby i wagi, który w ten sposób uwarunkował istotę rzeczy, kształt ich i związki, bieg i sposób zachowania tychże, tak i począwszy od wielkiej budowy świata aż do ziarnka pyłu, od siły, która utrzymuje ziemię i słońca, do nici tkaniny pajęczej, wszystkiem rządzi mądrość, dobroć i potęga Jego. — Jakżeby to — mówiłem sobie — Bóg ten mógł poniechać mądrości swej i dobroci w określeniu i urządzeniu rodzaju naszego jako całości i nie miał tu planu żadnego? Dość tego, czyniłem poszukiwania za filozofią dziejów ludzkości, gdzie szukać i znaleść ją mogłem. W związku z wyrażonymi w zdaniach tych poglądami korzystnem będzie wykazać intuicyę przedziwną, jaką myśliciel ten pogodzić umie z zapatrywaniem miarodajnem dla całego 18-go a nawet dla pierwszych dziesiątków ubiegłego stulecia, z pewnego rodzaju krytycznie indolencyjną metodą badania rzeczy, której usiłuje on rozwiązać problemy odnośne nie z wysokości jakiegokolwiekbądź zasad metafizycznych, lecz w pierwszym rzędzie przez rozłożenie ich na poszczególne czynniki składowe. — W każdym razie Herder z naciskiem wskazywał na to, że aby uzyskać pełne i wyczerpujące zrozumienie rozwoju ludzkości, musimy wciągnąć w koło obserwacyj naszych także i ludy pierwotne. Ten moment psychologiczny, który z najniższych i prawie nie dostrzegalnych zarodków uobyczajenia wyprowadza rozwój naszego własnego życia duchowego, snuje dalej Schiller w swym znanym traktacie o pojęciu historyi uniwersalnej: „Pełna mądrości ręka — pisze on — zachowała nam zda się niejedne, te pierwotne plemiona ludzkie, aż do chwili, gdy postąpiliśmy w kulturze naszej dość daleko, by odkrycie to zastosować w sposób korzystny dla siebie samych i zagubiony początek rodzaju naszego w zwierciadle tem znowu odtworzyć. Tak smutnym i zawstydzającym jest jednak obraz, który dają nam ludy te o naszem dzieciństwie!“ Nie potrzeba tu żadnych szczególnych wyjaśnień. Fakta, że i Schiller także pragnąłby na podstawie pierwiastku teologicznego pojąć i określić dzieje ludzkości i świata. W zasadzie tej bowiem tkwił korzeniami swymi cały światopogląd jego — lecz z drugiej strony zasługuje na uwagę przezorność ostrożna, z jaką postępuje w każdym poszczególnym wypadku.

Stanowisko swoje wyjaśnia on w dalszym ciągu następująco: „Duch filozoficzny widzi się tysiącem zgodnych czynników popartym, a ta sama ilość przeczy mu równocześnie, dopokąd jednak w szeregu zmian wartości brak jeszcze ważnych ogniw pośredniczących, póki on wstrzymuje się ze swem ostatecznym zdaniem co do wielu wypadków i zdarzeń — dotąd kwestya pozostaje nierozstrzygniętą. Nie trzeba przypominać, że historyi świata wedle tego ostatniego planu oczekiwać można dopiero w czasach znacznie późniejszych. Zbyt spieszne zastosowanie wielkiej tej miary mogłoby łatwo badacza dziejów zwieść na pokuszenie, zadać gwałt wypadkom i szczęśliwą tą dla historyi świata epokę miast przybliżyć — oddalić jeszcze bardziej“.

Dowolność tę — jak zrozumieć łatwo — zdolne są jedynie usunąć możliwie obszerne i ścisłe badania geograficzno-etnograficzne, jakich użycza nam bezsprzecznie doba dzisiejsza. Na okoliczność powyższą zwrócili już wcześniej uwagę badacze znamienici, a w pierwszej linii Karol Ritter, założyciel i twórca geografii nowożytnej. Problemat, dotyczący zdarcia zasłony z orbis terrarum jest równie piekącym dla geografii, dla etnografii, tudzież dla badań historycznych, które wychodzą poza zwyczajowe szranki dawnych dziejów świata. Wskazuje na to uwaga następująca: „Gdy świat starożytny ograniczał widownię dziejów swoich do orbis terrarum Rzymian, wieki średnie rozszerzały ją wszędzie aż do ostatecznych krańców znanego podówczas lądu: na północ, południe i zachód — to historya czasów nowożytnych rozsnuła bogatą tkaninę swych zdarzeń po [illegible] skali ziemskiej.

([illegible] dalszy nastąpi).

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „TEPEGe" S. A. w Krakowie. Na zebraniu Rady zawiadowczej Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege", spółka akcyjna, odbytem w dniu 13 bm. w Krakowie, po przedłożeniu przez Dyrekcyę sprawozdania z czynności za rok 1920 i zestawienia bilansu, uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy na dzień 3 kwietnia br. Na Walnem Zgromadzeniu wystąpi Rada Zawiadowcza z wnioskiem na wypłacenie Akcyonaryuszom dywidendy za rok 1920 w wysokości 20%, oraz na podniesienie kapitału akcyjnego Spółki do 105,000.000 marek polskich.

Aresztowanie wróżbity. Za wyłudzanie znaczniejszych kwot pieniężnych za wróżenie z kart aresztowała policya krakowska Franciszka Kokoszkę znanego na bruku naszego miasta złodzieja.

Przykra omyłka druku zakradła się do wczorajszej depeszy: „Głosowanie nad konstytucyą". W wyjaśnieniu treści artykułu 126 wydrukowano zamiast: **„o zmianie" konstytucyi"** — o „zniesienie konstytucyi", łącząc tén błąd drukarski z nazwiskiem tow. Moraczewskiego.

—ooo—

Z POLSKI

Przeciw samowoli kacyka poznańskiego. — „Naród" warszawski donosi z Poznania:

„Syndykat dziennikarzy poznańskich wystosował do ministerstwa b. dzielnicy pruskiej pismo następującej treści: Syndykat polskich dziennikarzy poznańskich stojąc na straży swobody prasy bez różnicy przekonań politycznych, wnosi **protest stanowczy przeciwko rozkazowi internowania redaktora „Prawdy"** (organ N. P. R.) p. Basińskiego, wydanemu przez poznańskiego starostę Grodzkiego dn. 7 bm. Jest to w krótkim czasie drugi wypadek grubego naruszenia wolności osobistej dziennikarzy przez organy administracyjne w b. dzielnicy pruskiej.

Przekonani jesteśmy o tem, że ministerstwo praktyk tych nie aprobuje, czego dowód dało w sprawie „Dziennika Tczewskiego", podczas gdy internowanie p. Basińskiego już przez województwo zostało zniesione. Nie mniej uważamy za swój obowiązek tego rodzaju postępowanie organów podwładnych ministerstwa wyraźnie potępić i żądamy bezwzględnie położenia kresu podobnym bezprawnym zamachom na prawa obywatelskie dziennikarzy."

Uwolniony za kaucyą. Jak donosi „Przegląd Wieczorny", dyrektor Banku Kupiectwa Polskiego, p. F. Mazurkiewicz, aresztowany w związku ze sprawą tegoż Banku wczoraj z rozporządzenia władz sądowych został wypuszczony na wolność po złożeniu wysokiej kaucyi. Nie wiemy, czy to jest dowód „twardej ręki" wobec spekulantów i paskarzy. Morał stąd może dla nich płynąć taki: drzesz łyka, to drzyj dobrze, ażeby w razie potknięcia się, stać cię było na wysoką kaucyę.

Demonstracya żydów-ortodoksów. W niedzielę odbyła się w Warszawie oryginalna demonstracya żydów-ortodoksów, do której wzywana była policya piesza i konna. Demonstracya nosi charakter następujący: Zarząd gminy żydowskiej mianował rabinem m. Warszawy kaznodzieję z synagogi na Tłomackiem, dra Samuela Poznańskiego. Żydowska ortodoksyjna ludność Warszawy poczuła się obrażona i oburzona tą nominacyą, nie chcąc dopuścić do rabinatu warszawskiego osobę z nauką świecką. W tej sprawie ortodoksi urządzili w ub. sobotę kilka wieców w różnych dzielnicach miasta. Na wiecach tych zebrały się tłumy osób, które uchwaliły rezolucyę przeciwko mianowaniu dra Poznańskiego. W niedzielę o godz. 11 i pół rano, gdy zarząd gminy odbywał plenarne posiedzenie, zebrał się przed gmachem gminy przy ul. Grzybowskiej nr. 26, tłum, liczący około 8 tysięcy osób. Jedna część zebranych wdarła się do gmachu gminy, zajmując wejścia i wyjścia i wznosiła okrzyki: „Precz z gminą!", „Precz z doktorem Poznańskim!" i t. p. Następnie delegacya ortodoksów udała się do zarządu gminy i wręczyła uchwałę, przyjętą na sobotnich wiecach i memoryały z protestem, podpisane przez ortodoksów w domach modlitwy. O godz. 12 i pół demonstracya się skończyła, dzięki przybyciu policyi pieszej i konnej. Piesza policya weszła do gmachu i wyrzuciła przybyłych na ulicę, zaś konna — rozproszyła tłumy zebrane na ulicy. Mimo to część demonstrantów czekała w gmachu i na ulicy do czasu ukończenia posiedzenia gminy, t. j. do godziny 4 popoł.

Ze sportu zimowego. Główne polskie związkowe zawody narciarskie odbędą się w bieżącym sezonie zimowym w Zakopanem w czasie świąt Wielkanocnych 27, 28 i 29 marca. Pierwszy dzień zawodów wypełnią biegi: główny i juniorów; drugi dzień na Kalatówkach — biegi: pięknej jazdy, młodzieży od lat 12—15, pań, dzieci do lat 12, z przeszkodami i patrolowy; dzień trzeci: bieg rozstawny oraz skoki juniorów i seniorów w dolinie Jaworzynki. Mistrzostwo Polski na rok 1921 przyznane zostało za najlepszy wynik w biegu głównym i w skokach seniorów. W zawodach obowiązuje regulamin polskiego związku narciarskiego. Nagrody w postaci kosztownych srebrnych i złoconych plakiet, przynajmniej po 3 w każdym biegu, oraz nagród honorowych. Uroczyste rozdanie nagród odbędzie się w sali „Morskiego Oka" w dniu 29 marca o godz. 19.00 wiecz., w tejże samej sali o godz. 22.30 zakończy uroczystość zawodów bal narciarski polskiego związku narciarskiego. Urządzenie zawodów powierzono tatrzańskiemu Tow. narciarzy, którego sikretaryat (Kraków, ulica Jagiellońska l. 11, tel. 103 udziela codziennie od godz. 10—13 informacyi. Komitet zawodów czyni starania o bezpośrednie wagony kolejowe z Warszawy, Lwowa, Bytomia, Cieszyna ewent. Bielska do Zakopanego — z wyjazdem w dniu 24 marca wieczorem oraz z powrotnym przyjazdem z Zakopanego do tych miejscowości w dniu 31 marca rano. Również czynione są starania o pomieszczenie w Zakopanem.

Rewolucya przeciwbolszewicka w Rosyi

Nieudały atak na Kronsztad

Londyn. (PAT) Dzienniki donoszą, że ataki chińskich wojsk najemnych na Kronsztad **nie udały się.** W ciągu ostatnich dni straciły wojska czerwone 8000 ludzi.

Helsingfors. (PAT) W nocy na 14 marca ostrzeliwali bolszewicy wysunięte fortyfikacye Kronsztadu. Twierdza odpowiadała energicznie. Na podstawie wskazówek komendanta okręgowego generalnego Petersburga zostały wszystkie parowce, które Rosya miała oddać Łotwie, a które w Petersburgu zimowały, skonfiskowane dla celów obrony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zamierzają bolszewicy użyć tych okrętów przeciw Kronsztadowi.

Co donoszą sowiety

Moskwa. (PAT. Iskrówka sowiecka). Położenie w Kronsztadzie zmienia się codziennie **na naszą korzyść.** Nieznaczne nasze przedsięwzięcia odpowiadają naszym z góry powziętym planom. Ostatnie wiadomości z twierdzy donoszą **o wielkich rozruchach między wojskiem.** W Moskwie, Petersburgu i całej Rosyi oczekują ze spokojem **poddania się Kronsztadu.**

Cziczerin zaprzecza

Moskwa. (PAT) W depeszy iskrowej do wszystkich przedstawicieli zagranicznych oświadcza Cziczerin, że wiadomości, rozszerzane w prasie zagranicznej o rozruchach w conajmniej 12 miastach, są **zmyślone.** Z wyjątkiem Kronsztadu **panuje w Rosyi spokój i porządek.**

Walka o Krasną Górkę

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: Z nad granicy finlandzkiej donoszą, że twierdza Krasnaja Górka znajduje się ponownie **w rękach rewolucyonistów** kronsztadzkich, którzy skierowali **ogień na Petersburg.** Trocki znajduje się znowu w Petersburgu.

Kijów cernowany przez Ukraińców?

Lwów. Ukraiński „Riduyj Kraj" donosi: Pod Kijowem zebrało się 17 ukraińskich oddziałów powstańczych. Obleganiem Kijowa kieruje pułkownik Struk i gen. Sikora. Wszystkie oddziały ukraińskie obiecują w swych odezwach, że niebawem po wzięciu Kijowa przybędzie legalna władza ukraińska z głównym atamanem Petlurą na czele, już „obranym prezydentem Ukrainy".

Rewizya w kijowsko-peczerskiej Ławrze

Lwów. „Ridnyj Kraj" podaje, iż w klasztorze prawosławnym, zwanym Ławrą peczerską, dokonali bolszewicy rewizyi. Znaleźli wielki zapas żywności oraz pieniędzy metalowych, miedzianych i srebrnych. Równocześnie zmobilizowali 42 mnichów do robót przymusowych.

Niemcy pod sankcyami karnemi

Wezwanie Niemiec do zapłaty

Paryż. (PAT). Jak wiadomo, Niemcy twierdzą, że już zapłacili 20 miliardów marek w złocie, do której to zapłaty byli obowiązani przed 1 maja, podczas gdy komisya odszkodowań szacuje zapłatę dotychczas uiszczoną tylko na 8 miliardów. Jak donosi „Journal", ustaliła komisya odszkodowań tekst wezwania, które ma być wystosowane do Niemiec, aby wypełniły zobowiązania swoje przed 1 maja. Oprócz tego postanowiono zapytać rząd niemiecki, pod jaką postacią zamierza zapłacić sumę dłużną.

Kandydaci na wojewodów w Małopolsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że już ustalone zostały kandydatury na wojewodów w Małopolsce. Wojewodą krakowskim ma zostać dr. Gałecki, lwowskim Grabowski, stanisławskim Jurystowski, tarnopolskim Zawistowski albo Olpiński. Czterej ostatni są obecnie radcami namiestnictwa we Lwowie.

Uparty Związek ziemian

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Petraktacye między Związkiem zawodowym robotników rolnych a Związkiem ziemian napotykają na pewne trudności. Punktem spornym jest żądanie Związku ziemian, aby miał prawo usuwać dotychczasową służbę i zastąpić ją inną. Na żądanie to Związek zawodowy robotników nie chce się zgodzić.

Międzynarodowa waluta

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rząd angielski zgodził się na projekt wypuszczenia bonów międzynarodowych, opartych na złocie uzyskać się mającem od Niemiec. Bony będą stały pod gwarancyą Ligi narodów i mają służyć jako międzynarodowa waluta o stałym wysokim kursie. Otrzymywać je będą mogły państwa o stałej walucie tylko na zasadzie **realnych gwarancyj** w postaci **zastawu** pewnych czynnych objektów gospodarczych, jak saliny, kopalnie, koleje itd.

Wysoki komisarz Gdańska w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przybył tu wysoki komisarz międzynarodowy dla Gdańska, generał angielski Haking. Odbył on konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Sapiehą, a popołudniu był przyjęty przez Naczelnika państwa. Wieczorem generał odjechał do Gdańska.

Powrót posła rumuńskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł rumuński w Warszawie p. Florescu wrócił z Bukaresztu. Przywiózł on ordery dla urzędników polskich.

-ooo-

SEJM

(PAT) **Warszawa**, 16 marca

(Dokończenie posiedzenia wtorkowego)

Wniosek o imienne głosowanie nad artykułem 8 został dostatecznie poparty. Wynik głosowania był następujący: Za skreśleniem artykułu 8 oświadczyło się 42 posłów, za utrzymaniem go 325 posłów. Artykuł więc został **przyjęty.**

Poseł **Diamand** żądał imiennego głosowania nad artykułem 9.

Poseł **Dubanowicz:** Aby uchylić wątpliwości, wnoszę, aby Izba uchwaliła, że w przyszłości poprawki, które skreślono, mogą być dopuszczone tylko, jeżeli zostały zgłoszone w komisyi.

Poseł tow. **Diamand:** Nie można sobie wyobrazić konstytucyi, nad którąby nie głosowano według regulaminu angielskiego, francuskiego i austryackiego, trzecie czytanie może się tyczyć tylko całości.

Marszałek: Głosujemy nad wnioskiem posła Czapińskiego o dopuszczenie poprawki żądającej skreślenia artykułu lub części artykułu.

Wniosek ten **przyjęto** głosami lewicy, centrolewu i prawicy.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posła Diamanda co do artykułu 9, ale w formie domagającej się skreślenia tego artykułu. W głosowaniu imiennem oświadczyło się za skreśleniem głosów 18, przeciwko 291.

Przystąpiono do poprawki do artykułu 10 (komu przysługuje prawo inicyatywy ustawodawczej). Pierwsza poprawka PPS żąda, by inicyatywa przysługiwała: a) partyom sejmowym, b) posłom, c) prezydentowi, radzie ministrów i każdemu ministrowi, d) Izbie pracy, e) obywatelom w liczbie 100 tysięcy.

Poseł **Woźnicki** stawia wniosek o głosowanie osobno nad każdą z tych części.

Wniosek posła tow. Barlickiego, by to głosowanie było imienne, przyszedł za późno. Izba w zwykłem głosowaniu **odrzuciła** punkt a) poprawki PPS a marszałek oświadczył, że wobec odrzucenia tego punktu głosowanie nad dalszymi punktami stało się bezprzedmiotowe.

Przystąpiono do głosowania nad poprawką NPR, by inicyatywa ustawodawcza przysługiwała naczelnikowi państwa, Izbom pracy oraz obywatelom na warunkach osobną ustawą określonych. Na wniosek posła Putka głosowanie było imienne. Izba **odrzuciła** poprawkę 262 głosami przeciwko 87.

Potem głosowano imiennie nad poprawką „Wyzwolenia“, by tę inicyatywę dać także Izbom gospodarczym i obywatelom w liczbie przynajmniej 100 tysięcy. Poprawkę tę **odrzucono** 268 przeciw 94 głosom.

Dalej głosowano imiennie nad poprawką posłów żydowskich, aby inicyatywa przysługiwała także partyom sejmowym oraz obywatelom w liczbie co najmniej 100 tysięcy. Tę poprawkę **odrzucono** 307 głosami przeciwko 40.

Wreszcie głosowano imiennie nad poprawką PSL i PPS, aby inicyatywa przysługiwała także obywatelom Rzeczpospolitej na warunkach i w granicach osobną ustawą określonych. Tę poprawkę **odrzucono** 191 głosami przeciwko 161.

Przystąpiono do głosowania nad poprawką PPS i „Wyzwolenia“ do artykułu 11, aby posłowie sejmowi byli wybierani na trzy lata, a nie na lat pięć. Na wniosek posła Czapińskiego głosowano imiennie. Poprawkę **odrzucono** 271 głosami przeciw 70 głosom.

Następnie głosowanie imienne dotyczyło poprawki PPS i „Wyzwolenia“ do artykułu 12, aby do czynnego prawa wyborczego do sejmu wymagany był wiek ukończonych lat 20, a nie lat 21. Tę poprawkę **odrzucono** 261 głosami przeciwko 62 głosom.

O godzinie 2·15 w nocy poseł Putek stawia wniosek formalny o **odroczenie obrad.** Mówca wnosi o imienne głosowanie nad tym wnioskiem. Wniosek **odrzucono** 211 głosami przeciwko 130 głosom.

Wicemarszałek **Stychel:** Przychodzimy do poprawki do artykułu 13.

Poseł **Okoń:** Wnoszę o skreślenie ostatniego zdania w artykule 12.

Wicemarszałek **Stychel:** Jesteśmy przy artykule 13 (wrzawa, bicie w pulpity).

Poseł **Putek**: Stawiam wniosek formalny, aby najpierw głosować nad artykułem 14-tym, a potem nad artykułem 13-tym.

Poseł **Czapiński**: (wśród ciągłej wrzawy). Domagamy się głosowania nad artykułem 12, który nie był głosowany.

Wicemarszałek **Stychel**: Jeżeli cała Izba zgodzi się na tę poprawkę, zbyteczne imienne głosowanie.

Poprawkę przyjęto znaczną większością głosów.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad poprawką pierwszą do artykułu 13, aby bierne prawo wyborcze do sejmu miał każdy obywatel już po skończonym 20 roku życia, a nie dopiero z ukończonym 25 rokiem życia. Wniosek ten **odrzucono** 272 głosami przeciw 65. Drugą poprawkę do artykułu 13, aby zamiast lat 25 było wymagane 21 lat, **odrzucono** w imiennem głosowaniu 230 głosami przeciw 90 głosom.

Poseł **Badziński**: Stawiam wniosek o skreślenie ustępu artykułu 13, o ile ukończył lat 25.

Marszałek: Tego wniosku nie mogę dopuścić, bo nie ma on sensu.

Poseł **Czapiński**: Wskutek zbytniego przyspieszenia głosowania zaszły nieporozumienia.

Marszałek: Proszę mówić o artykule 19. Po tych słowach rozpoczyna się **bicie w pulty.**

Poseł **Czapiński** stwierdza, że zaszedł szereg nieporozumień.

Do artykułu 13 poseł Woźnicki postawił wniosek o skreślenie ostatniego ustępu.

Poseł **Putek** wnosi o skreślenie drugiego zdania z artykułu 15-go (Artykuł 15 mówi o tem, że urzędnicy nie mogą być wybierani w okręgach, w których pełnią służbę. Drugie zdanie robi wyjątek dla urzędników pełniących służbę przy władzach centralnych), oraz o imienne głosowanie nad jego wnioskiem. Ponieważ wniosek o imienne głosowanie został dostatecznie poparty, przystąpiono do głosowania imiennego. Wniosek **odrzucono** 325 głosami przeciwko 15 głosom.

Przystąpiono do artykułu 16-go (urlop dla urzędników wybranych posłami). Była zgłoszona poprawka PPS, aby ten urlop był bezpłatny.

Poseł **Czapiński** zażądał imiennego głosowania.

Poseł **Putek** zażądał skreślenia ostatnich słów artykułu o profesorach wyższych uczelni. W głosowaniu imiennem wniosek **odrzucono** 190 głosami przeciwko 124. Na poprawkę PSL i PPS o przestawieniu ustępu 2 i 3 wszystkie kluby **się zgodziły.** Wniosek posła Putka został **cofnięty,** nastąpił bowiem **kompromis między klubami.**

Marszałek; Jeżeli nie nastąpi teraz imienne głosowanie, zaproponuję Izbie odroczenie obrad po załatwieniu artykułu 21.

Na poprawkę stylistyczną artykułu 17 zgodzono się.

Poseł **Rosset** cofnął swoją poprawkę o skreślenie słów „i profesorów wyższych uczelni“. Również **zgodzono się** na odmienną stylizacyę artykułu 17 według propozycyi PSL i PPS.

Przy artykule 19 **odrzucono** poprawkę PSL i PPS, aby o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzygał nie sąd najwyższy, lecz sąd ustawą określony.

Przy artykule 20 **odrzucono** poprawkę tychsamych klubów o skreślenie słów z roty ślubowania poselskiego.

Przy artykule 21 **odrzucono** poprawkę posłów żydowskich o skreślenie słów „na żądanie Sejmu“ (odnosi się do zawieszenia postępowania przeciwko posłowi, wdrożonego przed uzyskaniem mandatu). Nad całym artykułem 21 odbyło się głosowanie w dwóch częściach, mianowicie poseł Czapiński wniósł o skreślenie ostatniego ustępu, który dotyczy wypadku schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej. Wniosek ten w zwykłem głosowaniu **odrzucono.**

Na tem odroczono obrady.

Marszałek: Z kilku stron zaproponowano mi, aby przed następnem posiedzeniem pośredniczyć między klubami w celu załatwienia spornych kwestyi. Dlatego dzisiaj we środę przed południem zaproszę prezesów dla ustalenia jakiegoś kompromisu.

Następne posiedzenie we środę o godz. 4 po południu.

(PAT). **Warszawa**, 16 marca.

Posiedzenie środowe

Na dzisiejszem posiedzeniu odbywało się w dalszym ciągu

głosowanie nad konstytucyą.

Marszałek: Muszę donieść Izbie, że nadszedł wniosek podpisany przez dziesięć największych klubów następującego brzmienia: Drugi Sejm, zebrany na podstawie tej konstytucyjnej, może dokonać **rewizyi ustawy konstytucyjnej** własną uchwałą, podjętą większością $^{3}/_{5}$ głosujących przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Wniosek ten stanowi część **kompromisu między stronnictwami.**

Po uchwaleniu art. 22—24, przy art. 25 głosowano nad poprawką PPS, że pierwszą sesyę nowego sejmu zwołuje prezydent państwa. Poprawkę tę **odrzucono.**

Do art. 26 wniesiono poprawkę Wyzwolenia, aby w pierwszem zdaniu dodać: przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Poprawkę tę **przyjęto.** Drugą poprawkę PPS, że „prezydent rzeczypospolitej może rozwiązać sejm nie za zgodą trzech piątych ustawowej liczby senatu, lecz na żądanie rady ministrów“, **odrzucono.** Tak samo **odrzucono** poprawkę NPR, odbierającą prezydentowi możność rozwiązania sejmu i poprawkę Wyzwolenia, aby prezydent nie za zgodą trzech piątych senatu, lecz na wniosek połowy liczby posłów mógł sejm rozwiązać. Również **odrzucono** poprawkę ludowców i PPS w sprawie innego sformułowania prawa rozwiązania sejmu.

Poprawkę ludowców i PPS o skreślenie drugiego ustępu artykułu 26 (w razie rozwiązania Sejmu rozwiązuje się z samego prawa także senat), **odrzucono** do przegłosowania zasadniczych artykułów o senacie. Wreszcie **odrzucono** poprawkę posłów żydowskich, aby zamiast słów „za zgodą $^{3}/_{5}$ liczby ustawowej senatu“, było powiedziane „na wniosek Rady ministrów“.

Do artykułów od 27 do 35 nie było wniosków.

Przy artykule 36 (stosunek Sejmu do senatu) poseł tow. **Czapiński** postawił wniosek o **skreślenie całego artykułu.** Wniosek ten w imiennem głosowaniu **odrzucono** 198 głosami przeciw 187. Wrzawa i okrzyki na lewicy: precz z senatem!

Posiedzenie trwa dalej.

* *

(PAT) **Warszawa**, 16 marca

Uroczystości po uchwaleniu konstytucyi

Ostateczne głosowanie nad całością projektu konstytucyi i nad jej tytułem ustawowym odbędzie się na plenarnem posiedzeniu sejmu **we czwartek dnia 17 b. m.** o godzinie 4 popoł. Z okazyi uchwalenia konstytucyi odbędą się w **całem państwie uroczystości.** W Warszawie odbędzie się w piątek nabożeństwo w katedrze w obecności Naczelnika państwa, sejmu i przedstawicieli rządu. Miasto będzie udekorowane flagami. Praca w dniu tym odbywać się będzie normalnie. Na prowincyi uroczystość uchwalenia konstytucyi odbędzie **w niedzielę 20 marca,** również urządzone będą nabożeństwa i dekoracya miast i wsi. Odpowiednie zarządzenia w tym kierunku wydadzą władze rządowe i kościelne.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Krakowska komisya oświatowa PPS zawiadamia, że z przyczyn niezależnych od niej zmuszona jest ustalić ostateczny termin uroczystego poranku ku uczczeniu 50-tej rocznicy komuny paryskiej na niedzielę 20 b. m. o godz. 10 i pół przedpołudniem w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5. Zwracamy na to uwagę wszystkich organizacyi, wzywając do masowego uczestnictwa. Program uroczystego poranku obejmuje: 1) orkiestra, 2) chór mięszany, 3) przemówienie, 4) śpiew solowy, 5) deklamacya, 6) chór, 7) orkiestra.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku robotniczych stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych „Proletaryat“ w Krakowie odbędzie się 22 marca o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Lwowskiej 2 (Podgórze). Na porządku dziennym sprawa wstąpienia związku „Proletaryat“ do Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych w Warszawie. **Dr Bobrowski.**

Baczność kolejarze Koła miejscowego ZZK w Tarnowie! Dnia 20 marca o godz. 9·30 rano odbędzie się w Sokole II przy ul. Chyszowskiej Roczne Walne Zgromadzenie członków zaw. związku kol. Rzeczyposp. Polskiej z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) sprawozdanie z całorocznej działalności oraz sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 4) wybór nowego Zarządu, 5) unormowanie wkładek muzyki kolejowej, 6) zadecydowanie o ulokowaniu funduszu na budowę domu, 7 wnioski i interpelacye. Za Zarząd koła miejscowego ZZK w Tarnowie **Owsiański Jan** sekretarz, **Łachecki Jakób** prezes.

Tradycyjna zabawa w dzień św. Józefa odbędzie się staraniem robotników stolarskich i kamieniarskich w Krakowie w sobotę 19 b. m. wieczorem w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Zabawa urozmaicona będzie licznymi małymi niespodziankami.

O rozpoczęcie ruchu budowlanego

Kraków, 16 marca.

Wobec nadejścia sezonu budowlanego na pierwszy plan wysuwa się sprawa rozpoczęcia ruchu budowlanego, mająca tem aktualniejsze znaczenie, że z powodu przeprowadzenia demobilizacyi i rozpoczęcia wymiany jeńców tysiące robotników budowlanych domagać się będzie słusznie pracy. Równocześnie brak mieszkań prywatnych i lokali na urzędy przybrał wprost katastrofalne rozmiary, zagrażające zupełnie rozwojowi miasta. Z d. 1 kwietnia ma być utworzony urząd wojewódzki i izba skarbowa. Setki mieszkań potrzebować będą nowi urzędnicy.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej poruszono aktualną sprawę. Mianowicie rada uchwaliła sprzedać pocztowej kasie oszczędności celem budowy gmachu dyrekcyi poczt i telegrafów, innych budynków urzędowych pocztowych i budynków mieszkalnych dla urzędników pocztowych kompleks gruntu przy ul. Bonerowskiej o łącznej powierzchni 1.787 sążni² za 10.722.900 mk., oraz na cele budowy gmachu oddziału P. K. O. grunt u wylotu ul. Dietla i Wielopole o powierzchni około tysiąc sążni² za 8 milionów mk. Koszta budowy wyniosą stokilkadziesiąt milionów mk. Rozpoczęcie powyższych budowli ożywi znacznie ruch budowlany.

Z okazyi powyższej skorzystał r. m. tow. dr. Müller i przedłożył następujący wniosek, który uchwalono: Rada miejska wzywa prezydyum miasta, by wspólnie z posłami z Krakowa i z posłami radcami podjęto energiczną akcyę u rządu w sprawie rozpoczęcia budowy dawno projektowanej dyrekcyi okręgu skarbowego, sądu i akademii górniczej.

Gdyby dziś był wykończony budynek okr. dyrekcyi skarbowej (planowany przy ul. Czystej), miałaby umieszczenie Izba skarbowa, domagająca się od urzędu mieszkaniowego 50 pokoi! Sądy krakowskie mieszczą się w okropnych ruderach. Przed wojną przyszło między rządem austryackim a gminą m. Krakowa do zupełnego porozumienia w sprawie przeznaczenia gruntów miejskich pry ul. Mickiewicza pod budowę pałacu sprawiedliwości. Sprawę tę wznowił w sejmie pos. tow. dr. Marek. Podczas ostatniej bytności ministra sprawiedliwości wiceprez. Sare przedłożył mu żądania gminy w tej sprawie. Minister polecił prezydentowi sądu apelacyjnego Wolterowi przedłożenie odnośnych wniosków. Złośliwi twierdzą, że prez. Wolter zlekceważył sobie całą tę sprawę. Spodziewamy się, że p. prez. Wolter zaprzeczy tym pogłoskom przez zaurgowanie tej sprawy w ministerstwie sprawiedliwości, w czem będzie mu pomocne prezydyum miasta i posłowie krakowscy. Akademię górniczą musiano z braku budynku ewakuować do Podgórza. Nie trzeba chyba wykazywać konieczności budowy akademii górniczej w chwili, kiedy górnicy Śląska Górnego mają zadecydować o przynależności kopalń tego kraju do Polski.

Z posiedzenia rady miejskiej przypominamy, że uchwalono jeszcze zgodzić się na przeprowadzenie adaptacyj przez rząd w budynku akademii sztuk pięknych (własność gminy) kosztem blisko 4 milionów mk., zatwierdzić parcelacyę gruntów inż. Chmielowskiego w Podgórzu (na których ma się rozpocząć budowa domów), ustanowić prawo budowli na gruncie miejskim przy ul. Słonecznej pod budowę domów dla młodzieży akademii górniczej i dla profesorów i asystentów tejże akademii (przy tej ulicy kończy gmina budowę 2 domów kosztem państwowego funduszu mieszkaniowego, od którego domaga się dalszych kredytów), oraz takież prawo na gruncie miejskim w Dębnikach, gdzie buduje domy spółka mieszkaniowa dla miast, wreszcie sprzedać komitetowi budowy domu ks. Skargi grunt przy ul. Krupniczej pod budowę bursy dla terminatorów rzemieślniczych.

Zaznaczyć należy, że przy ul. Basztowej rozpoczęto budowę budynku dla państwowego banku polskiego (Pol. kraj. kasy pożyczkowej). Zadaniem związku robotników budowlanych łącznie z posłami socyalistycznymi będzie wywieranie silnego nacisku na rząd, by tenże jak najwięcej w Krakowie budował. Ogólne panuje przekonanie, że w obecnym sezonie rozpocznie się żywy, prywatny ruch budowlany (budowa domu towarowego np. głównej poczty itd.).

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Taniec śmierci".
Piątek: Koncert.
Sobota: „Don Juan" (nowość).
Niedziela popoł.: „Kolombina", wieczorem: „Don Juan".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „300 dni".

Teatr powszechny

Czwartek: „Wielkie bractwo".
Piątek: „Lalka".
Sobota: „Bohater kaukazki".
Niedziela: Popołudniu „Major ułanów" — wieczorem „Wielkie bractwo".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Gwiazda Kaukazu".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: Józef Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. XV: „Synowie ziemi" Przybyszewskiego.
Piątek: Władysław Szymański: „Mickiewicz w świetle Towianizmu".
Sobota: Józef Flach: „Współczesne małżeństwo".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Czwartek: Jan Ursyn Zamarajew: „O kraju, w którym powstała armia Budiennego.

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota, 19 marca: Dr Julian Czapliński, Inż. Gór. Znaczenie przemysłowe Górnego Śląska.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).